Nr. 341. Poniedziałek, 11 Grudnia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: 40 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 51 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.“, **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Siedlcach:**

Odpowiedź.

II.

Protestujący zaznaczają, iż działają w imieniu ziomków, którzy nie mogą wypowiedzieć się swobodnie. Temsamem dają oni do zrozumienia, że u nas panują stosunki przynajmniej takie same, jak w Rosyi, że wszystko to, co społeczeństwo wypowiada na wiecach, wieczorach dyskusyjnych, w prasie, jest tylko wypowiedziane z nakazu władz, że te władze tłumią wszelki głos samodzielny, a zmuszają nas do wypowiedzenia tego, co same chcą. Na podstawie takiego przedstawiania rzeczy, jak to czynią emigranci, wydawaćby się mogło, że wszelkie manifestacye społeczeństwa, związane z aktem 5 listopada, były robotą, zainicyowaną przez rząd, że rektor Brudziński został przemocą sprowadzony na Zamek i zmuszony pod karą do wygłoszenia deklaracyi, że uroczyste posiedzenie Rady miejskiej Warszawy, w której przecież zasiadają także przyjaciele polityczni i stronnicy p. Dmowskiego, odbyło się na rozkaz władz niemieckich!

Jest wprawdzie u nas cenzura, są pewne względy ogólnopaństwowe, które zmuszają do krępowania w pewnych kierunkach swobody słowa. Jednakowoż na punkcie wypowiadania się w kwestyach, tyczących się ruchu niepodległościowego niema więzów, które nie pozwoliłyby na swobodę. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że protest przeciwko uchwałom wiecu d. 3 września został ogłoszony, że opublikowano po d. 5 listopada znaną enuncyacyę realistów, nie akceptującą aktu niepodległościowego, że pozwolono na wydrukowanie protestu emigrantów. Zwrot ten zatem jest zwyczajnem fałszowaniem faktów, metodą, do której jesteśmy przyzwyczajeni u narodowej demokracyi, która jednak w nieuświadomionej zagranicy może wywołać błędne pojęcie. Stwierdzamy, że żywioły nie godzące się na akt 5 listopada, mają możność wypowiedzenia się i nie potrzebują korzystać z usług emigrantów na neutralnym gruncie.

Jeśli pozostałe w kraju jednostki, które podzielają zapatrywania p. Dmowskiego, nie protestują przeciwko zachowaniu się społeczeństwa, to nie dlatego, iżby nie miały możności wypowiedzenia tego. Możność tę mają i wszelkimi sposobami — jawnymi, skrytymi, polemiką, oszczerstwem, starają się przeciwdziałać uzewnętrznianiu dążeń niepodległościowych. I dokazałyby swego, gdyby ten ruch nie był tak silnym, tak ogólnym. Że nie zdołały go sparaliżować i doprowadzić społeczeństwa do cynu, sprzecznego z najistotniejszym interesem naszego narodu, jest dowodem najbardziej przekonywującym, że olbrzymia większość narodu polskiego widzi w akcie 5 listopada fakt historyczny olbrzymiej doniosłości.

Emigranci stwierdzają, że zapowiedź utworzenia państwa polskiego wyłącznie z ziem okupowanych nie zaspakaja dążeń do własnego państwa, obejmującego trzy części Polski. Zapomina p. Dmowski, jakie stanowisko zajmował wobec odezwy wielkiego księcia. Nie pamięta, lub nie chce pamiętać, że gdy w. książę ogłosił chęć połączenia wszystkich ziem polskich pod berłem Romanowych, a zatem połączenie w jedną całość z państwem rosyjskiem, zaakceptował tę koncepcyę i nie wysunął pojęcia „własne“ państwo. Godził się zatem na niewolę i dla walczenia o tę niewolę tworzył pośrednio legiony Gorczyńskiego. Obecnie zaś, gdy powstaje konkretne, własne państwo polskie, odrzuca je, rzekomo dlatego, bo nie obejmuje ono wszystkich części Polski.

Jeśli szczere jest obecne stanowisko p. Dmowskiego, jeśli istotnie nic innego, jak tylko dobro i przyszłość narodu powoduje jego krokami, to dziwić się tylko można, że polityk odrzuca konkretną niepodległość, dlatego, że ona obejmuje tylko część narodu, a nad nią przenosi łączność całego narodu, ale w niewoli. Patrząc na koncepcyę rozwiązania sprawy polskiej teoretycznie, możnaby ostatecznie opierać się o to, czy korzystniejsze jest dla przyszłości narodu połączenie wszystkich ziem polskich w jedną z części składowych caratu, czy też utworzenie samodzielnej jednostki z jednej części narodu, ale wyposażonej w takie warunki, jakie gwarantują jej przyszły samodzielny rozwój. Dyskusya taka jest jednak bezcelowa, gdy możność zrealizowania pierwszej koncepcyi jest wykluczona, a realizacya drugiej stała się faktem. Boć chyba nawet p. Dmowski przestał już być na tyle naiwnym, by wierzył w taki obrót wydarzeń wojennych, któryby Rosyi zwrócił dawny stan posiadania, prócz tego zaś odjął od Niemiec cały teren zamieszkały przez Polaków, a od Austryi całą Galicyę.

Stwierdzamy, że wszelkie dążenia, nie liczące się z realnymi warunkami muszą oddziaływać szkodliwie na uzyskanie tego, co uzyskać możemy dzięki zawierusze wojennej. Takimi realnymi warunkami jest fakt, że ani Niemcy, ani zwycięska Austrya nie mogą uszczuplać swego stanu posiadania i oddać nam swych prowincyi polskich. Jeśli interes państw centralnych wymaga nieanektowania zdobytych na Rosyi ziem, lecz wytworzenia z nich samodzielnej jednostki państwowej, to my, ponieważ nie wytworzyliśmy takiej armii, której siła uprawniałaby nas do powiedzenia: „zdobyliśmy Polskę własną mocą“, musimy zadowolnić się takimi warunkami, jakie nam przypadają w udziale, tem więcej, jeśli one mają w sobie zarodki dalszego rozwoju państwowego.

Nie możemy i nie chcemy wykazywać dalszych błędów w motywach, skłaniających emigrantów do występowania przeciwko aktowi 5 listopada. Zaznaczamy tylko, że wbrew twierdzeniu ich, przyszłe państwo polskie o tyle tylko będzie „bezsilnem narzędziem polityki Niemiec i Austro - Węgier“, o ile trwać w niem będą i wywierać wpływ żywioły tego rodzaju, co emigranci — żywioły wpatrzone w dyrektywę ze wschodu, nie doceniający sojuszu Polski z środkową Europą i nie umiejące pozytywnie współpracować w wielkiem dziele budowy nowego państwa. Musimy zgodzić się z tem, że państwa centralne, wskrzeszając Polskę, czynią to przedewszystkiem we własnym interesie, i w tym zamiarze, by ta Polska powiększyła siłę związku państw środkowo - europejskich dla pokojowego współżycia. I tylko taka Polska, która zrozumie, że i jej interes idzie w tym kierunku, ma dla państw centralnych znaczenie.

Jest jeden jeszcze punkt w proteście, przeciwko któremu zastrzedz się musimy, a to twierdzenie, jakoby państwa centralne omijały prawo międzynarodowe i żądały od Polaków armii, któraby walczyła za obcą, nie za polską sprawę. Nie dziwimy się p. Dmowskiemu, że uważa walkę z Rosyą za sprawę niepolską. W głębi duszy swej oddawna piastował on takie pojęcia, a cała jego działalność ostatnich lat nie pozostawiła pod tym względem żadnych wątpliwości. Nigdy jeszcze jednak nie spotkaliśmy się z takim cynizmem w wypowiedzeniu tego, na co wzdryga się myśl polska. Czynne reagowanie na takie zasady jest rzeczą tworzącej się Rady stanu, która jako pierwsze zadanie swe będzie musiała określić, co stanowi z punktu widzenia interesów państwa polskiego zdradę stanu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 10 grudnia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Rosyanie atakowali ponownie pomiędzy Kirli Babą i Dorna Watrą bez powodzenia.

Na południe od doliny Trotusu zdołali oni zabrać wzgórze. Jednakże pomimo nakładu znacznych sił nie potrafili zyskać terenu od strony ataku.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Armie podążają naprzód w Wołoszczyźnie wschodniej.

Pomiędzy Cernavodą a Sylistryą siły bulgarskie przeszły Dunaj.

W Dobrudży toczy się niewielka akcya bojowa.

Front macedoński.

Na północ od Monastyru, oraz w łuku Cerny wojska czwórporozumienia wczoraj wykonały znowu silne natarcie. Rozchwiało się ono. Wojska niemieckie odparły wszystkie ataki Francuzów i Serbów.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W obwodzie Somme ogień artyleryi osłabł wieczorem.

Nocą silne patrole angielskie, podążające na wschód od Gueudecourt, zostały odparte.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W Szampanii, na południe od Ripont, nasze wojska atakujące wyrzuciły Francuzów z okopu, opuszczonego przez nas, a następnie zajętego przez nich.

W Wogezach, na zachód od Markirchu, wojska nassauskie pospolitego ruszenia, nie ponosząc strat, uprowadziły z rowu francuskiego wielu strzelców i przyrząd do rzucania min.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 10 grudnia. — Główna kwatera donosi 9 grudnia:

Front macedoński: W okolicy Bitolii i w łuku Cerny trwa gwałtowny ogień artyleryjski w poszczególnych odcinkach.

Na wschód od Cerny, oraz w okolicy Mogleny nie wydarzyło się nic ważnego.

Po obu stronach Wardaru — słaba akcya artyleryjska.

Na froncie Belasicy toczą się utarczki patroli, nad Strumą — gwałtowne, lecz bezskuteczne ostrzeliwanie od strony nieprzyjaciela.

Na północnym brzegu jeziora Tahines pod ogniem naszym rozchwiała się próba natarcia na Czyflik — Tewfik przed stanowiskiem naszem. Przeciwnik pozostawił mnóstwo karabinów i inny materyał wojenny.

Front rumuński: W Dobrudży — słaba akcya artyleryi.

Nad Dunajem wojska nieprzyjacielskie, zajmujące lewy brzeg Dunaju pomiędzy Tutrakanem i Cernavodą, poczęły cofać się na północny zachód.

Wojska nasze, które przeprawiły się przez Dunaj pod Tutrakanem, zdobyły miasto Oltenicę, splądrowane przez nieprzyjaciela.

Inne wojska przekroczyły Dunaj pod Sylistryą.

Rosyanie podpalili miasto Kalarasz i wsie okoliczne.

Na Wołoszczyźnie pościg trwa dalej.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 7 grudnia:

Front zachodni: W okolicy lesistej na północ od wsi S..elwowo po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem nieprzyjaciel wykonał atak na rowy nasze i opanował niewielki odcinek stanowisk naszych. Wyrzuciliśmy go jednak przy pomocy kontrataku.

W okolicy Garbunow Gukołowice (?) artylerya nieprzyjacielska zasypała gradem pocisków rowy nasze, oraz stanowiska, położone bezpośrednio za nimi. Następnie podjęła atak piechota nieprzyjacielska, około dwóch kompanii nieprzyjacielskich wtargnęło do części zburzonych rowów w okolicy Gukałowca (?), jednakże nieprzyjaciel został wyrzuco-

ny przy pomocy ataku, wykonanego z odcinka sąsiedniego i sytuacyę naszą przywrócono.

W lasach karpackich przedsięwzięcia nasze zostały wstrzymane z powodu gęstej mgły, która bardzo utrudnia ogień artyleryjski.

Front kaukaski: Bez zmian.

Front rumuński: Na południe od rzeki Trotus walki trwają dalej.

Na Wołoszczyźnie Rumuni cofnęli się na wschód pod naciskiem nieprzyjaciela, powstrzymując go walkami tylnych straży.

W dniu 6 grudnia około południa Bukareszt został ewakuowany przez wojska rumuńskie. Wskutek odwrotu wojsk rumuńskich cofnęły się również nasze siły zbrojne, osłaniające lewe skrzydło armii rumuńskiej na południe od Bukaresztu.

Petersburg, 8 grudnia:

Front zachodni: Na froncie Golubica — Peniaki nieprzyjaciel ostrzeliwał stanowiska nasze przy pomocy min, posiadających silne działanie niszczące.

W okolicy **Potutora Dzikelana** — gwałtowny ogień karabinowy i działowy.

W lasach karpackich oddziały nasze przedsiębrały atak na wzgórze w odległości pięciu wiorst od **Jawornika**. Walka toczy się tam dalej. Wynik niewiadomy.

Również w odległości ośmiu wiorst na północny wschód od góry **Torong** wywiadowcy nasi zaatakowali nieprzyjacielski posterunek polowy i rozproszyli go.

Front kaukaski: W kierunku **Sakkizu** oddziały nasze zaatakowały Turków, zajmujących jedno ze wzgórz w pobliżu **Sakkizu**, wyparły ich i zabrały jeńców.

Front rumuński: W dolinie **Trotusu** odparto ataki nieprzyjacielskie.

Na **Wołoszczyźnie** wojska rumuńskie i rosyjskie, po zajęciu **Bukaresztu**, przez nieprzyjaciela kontynuują odwrót.

W **Dobrudży** i nad **Dunajem** panuje spokój.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 10 grudnia. — Urzędowo donoszą 9 grudnia po południu:

Noc upłynęła stosunkowo spokojnie, pomijając okolicę wzgórza 304, gdzie artylerya obu stron była bardzo czynną.

Paryż, 10 grudnia. — Urzędowo donoszą 9 grudnia wieczorem:

W Szampanii powiódł nam się manewr, wykonany na wyskok stanowisk niemieckich w okolicy **But de Menille**. Wtargnęliśmy do rowów strzeleckich przeciwnika, zburzyliśmy podkopy minowe i uprowadziliśmy jeńców.

Na lewym brzegu Mozy w dalszym ciągu toczy się ożywiona walka artyleryjska w okolicy wzgórza 304.

Na pozostałym froncie — z przerwami ogień działowy.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 9 grudnia. — Główna kwatera donosi 8 grudnia:

Na froncie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 10 grudnia. — Główna kwatera donosi 9 grudnia po południu:

Podczas nocy nie było nic do doniesienia.

Londyn, 10 grudnia. — Główna kwatera donosi 9 grudnia wieczorem:

Dzisiaj rano napadliśmy rowy nieprzyjacielskie w okolicy **Neuville — St. Vaast** i **Souchez**, przyprawiliśmy nieprzyjaciela o straty i zabraliśmy jeden karabin maszynowy.

Zwołanie parlamentu Rzeszy.

Berlin, 10 grudnia. (T. wł.). — **Pisma donoszą, że parlament niemiecki zwołany będzie w dniu 12 b. m. (wtorek).**

Na zebraniu tem kanclerz Rzeszy niemieckiej złoży wyjaśnienia w związku z nowem położeniem, jakie wytworzyło się przez zajęcie Rumunii.

W kołach poselskich posiedzenie to budzi bardzo wielkie zainteresowanie.

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się, iż kanclerz Rzeszy nie wygłosi przemówienia zaraz z początkiem posiedzenia, zapewnia jednak wbrew wszelkim domysłom, iż pokój separatywny z Rumunią nie będzie brany pod uwagę. W poniedziałek do Berlina zjeżdżają na obrady ministrowie państw związkowych i wezmą prawdopodobnie gremialnie udział w posiedzeniu parlamentu. Zwołanie parlamentu było bardzo niespodzianem nawet dla samych posłów. Kanclerz Rzeszy, który wraz z królem Leopoldem bawarskim i sekretarzem stanu do spraw zagranicznych, Zimmermannem, przebywa u cesarza w wielkiej kwaterze głównej, dopiero wczoraj po południu powiadomił prezesa, dra Kaempfa, telegraficznie o swym zamiarze.

Powrót „Deutschland".

Brema, 10 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Niemieckie towarzystwo żeglugi oceanicznej komunikuje:

Nasza handlowa łódź podwodna „Deutschland" po szybkiej podróży przybyła wczoraj w południe wraz z kapitanem Köningen do ujścia Wezery.

Przyjazd cesarza Karola do Budapesztu.

Budapeszt, 10 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Cesarz Karol przybędzie we wtorek na krótko do Budapesztu.

Węgierski dar koronacyjny.

Budapeszt, 10 grudnia. (T. wł.). — Jako dar koronacyjny naród węgierski ofiaruje królowi i królowej po 50.000 dwudziestokoronówek, t. zn. ogółem 2 miliony koron w złocie, umieszczonych w specyalnej pięknie wykonanej skrzyni palisandrowej. Dar zostanie wręczony parze królewskiej w dzień po koronacyi. W roku 1867 dar narodowy był równie cenny, król Franciszek Józef i królowa Elżbieta złożyli całą sumę na fundusz zapomogowy dla honwedów węgierskich z r. 1848. Dar koronacyjny zostanie wręczony przez specyalną delegacyę parlamentarną.

Z Bukaresztu.

Budapeszt, 10 grudnia. (T. wł.). — „Budapesti Hirlap" dowiaduje się z Bukaresztu, że nazajutrz po wejściu zwycięskich wojsk do stolicy Rumunii, miasto całkowicie zmieniło wygląd. Przygnębiony nastrój, panujący od dwóch miesięcy, ustąpił, a Bukareszt przybrał swój wygląd codzienny. Wszystkie sklepy pootwierane, w kawiarniach i lokalach publicznych przepełnienie, na ulicach ruch ożywiony. Rumuni przyjmują wojska zwycięskie, jak najlepszych przyjaciół, niemal jak oswobodzicieli. Najlepszy to dowód, pisze korespondent wymienionego dziennika, jak dalece wojna była w Bukareszcie niepopularna. Ludność potępia rząd i króla, że nieopatrznie i lekkomyślnie wciągnęli Rumunię do wojny i pchnęli ją na drogę do ruiny.

Głosy rosyjskie.

Sztokholm, 10 grudnia. (T. wł.). — „Aften Tidningen" przytacza zdanie petersburskiego „Now Wremieni", że złudnymi okazały się nadzieje, iż spokojna stosunkowo zima pozwoli poczynić wielkie przygotowania do przyszłorocznej wielkiej kampanii wiosennej i letniej.

„Nowo. Wremia" pisze: Wprawdzie na drodze z Bukaresztu do Rumunii znajdują się liczne i potężne przeszkody naturalne, trzeba jednak liczyć się z możliwością, że przeciwnik zechce zwrócić swe natarcia w stronę granicy besarabskiej, choćby dla tego, aby utrudnić Rosyi przygotowania na przyszłość. Hindenburg — pisze dalej „Now. Wrem." — nieraz już okazał, że warunki atmosferyczne zimy nie krępują go w wielkich operacyach. Kto wie nawet, czy mróz, ścinający rzeki, nie byłby dlań pożądanym. „Now. Wrem." zapewnia, że teraz zaczyna się najważniejszy okres wojny, która w ciągu zimy może dojść do szczytu najwyższego.

Francuzi o klęsce Rumunów.

Bazylea, 10 grudnia. (T. wł.). — Z Paryża donoszą o dziwnem stanowisku, jaki zajął ministeryalny „Temps" wobec klęski rumuńskiej. Dziennik ten wywodzi, że koalicya liczyła na Rumunię tylko tyle, iż zaprzątnie ona część sił niemieckich wojennych. Cel ten osiągnięto. Obecnie pozostaje jeszcze 300 tys. żołnierzy rumuńskich, a siła ta, złączona z siłami rosyjskiemi, będzie miała w dalszym ciągu wojny poważne znaczenie. Chwilowe niepowodzenie Rumunii nie jest bynajmniej dla koalicyi rozpaczliwem. Zajęcie terytoryum nie ma w wojnie znaczenia. Dopóki istnieje armia rumuńska, sprawa Rumunii nie jest przegrana. Ta armia przy pomocy rosyjskiej odbierze nietylko to, co zajęły państwa centralne, ale — jak to zapowiada Polakom prezes ministrów rosyjskich — zdobędzie jeszcze i to, co Rumunom należy się w Siedmiogrodzie i na Węgrzech. Rumunia może więc być zupełnie spokojna, zwłaszcza jeżeli wierzyć będzie, że rosyjskie zapewnienia, obietnice i przyrzeczenia nigdy nie zawodzą.

Anglicy o klęsce Rumunów.

Amsterdam, 10 grudnia (T. wł.). — Prasa angielska, która początkowo starała się zbagatelizować powodzenie państw centralnych w Rumunii, obecnie przyznaje już, że zajęcie przez Niemcy i Austryę kraju z tak olbrzymimi zapasami zboża, mięsa i nafty, jest dla koalicyi ciosem bardzo dotkliwym.

„Times" pisze: Zajęcie Rumunii zmusi koalicyę do zmienienia całego planu wojny. Liczono na ogłodzenie Niemiec. Rachunek ten trzeba teraz przekreślić. Trzymając Rumunię w swych rękach, Niemcy już głodu się nie boją. Anglia musi teraz wytężyć wszystkie swe siły i pobić Niemców militarnie, na froncie francusko-belgijskim. Rosya i Francya również zebrać muszą swe wysiłki i razem zadać cios decydujący.

„Evening Post" widzi w zajęciu Rumunii bankructwo całego dotychczasowego wojowania przeciw Niemcom. „Cała blokada Niemiec, podjęta z takimi trudami i prowadzona tak kosztownie, okazała się bezcelową i bezwartościową. Lepiej byłoby znieść ją, a siły marynarki użyć w sposób korzystniejszy".

Inne pisma angielskie również stwierdzają, że blokada angielska, obliczona na wygłodzenie ludności niemieckiej, całkowicie straciła na znaczeniu. Niektóre dzienniki wzywają rząd, aby jaknajprędzej rozważył ten fakt, i jaknajśpieszniej doszedł do wniosków należytych.

Włosi o klęsce Rumunów.

Lugano, 10 grudnia. (T. wł.). — Dzienniki włoskie nie ukrywają wielkiego rozczarowania i zaniepokojenia z powodu wzięcia Bukaresztu. Opinia włoska, najmocniej była przekonaną, że Rosya pośpieszy z pomocą należytą i w czasie odpowiednim. Agencya Stefaniego i Havasa przekonanie to silnie podtrzymywały. Tem większy i smutniejszy spotkał Włochów zawód. Dla odwrócenia uwagi od tej klęski koalicyi, rząd włoski kazał zamknąć na czas pewien komunikacyę ze Szwajcaryą, a nawet z Francyą, dając do zrozumienia, że szykuja się w najbliższej przyszłości wielkie wypadki.

Królowi greckiemu grozi uwięzienie?

Genewa, 10 grudnia. (T. wł.). — W kołach politycznych paryskich obiega pogłoska, iż rząd francuski wystąpił z projektem uwięzienia króla greckiego Konstantyna i sprowadzenia go do Francyi, gdzie ma być internowany w jednym z zamków na południu. Pretekstem do wywiezienia króla z Grecyi ma być wydobycie go z pod wpływów niemieckich, którym jakoby nie może oprzeć się w Atenach. We Francyi król niewątpliwie powolniejszym będzie dla koalicyi. W sprawie tej toczy się obecnie wymiana zdań, pomiędzy rządem angielskim i francuskim.

Sytuacya w Grecyi.

Sofia, 10 grudnia. (T. wł.). — Za pośrednictwem telegrafu iskrowego otrzymano tutaj następujący opis sytuacyi obecnej w Atenach: Król rozporządza w samych Atenach około 10.000 oddanych sobie wojsk. Po całym kraju zbierają się rezerwiści i ochotnicy, których liczba w najbliższym czasie dosięgnie 100.000. Pertraktacye z posłami czwórporozumienia prowadzone są w dalszym ciągu. Anglia jest przytem za umiarkowanem postępowaniem z Grecyą, gdy natomiast Francuzi domagają się jaknajostrzejszych zarządzeń i potępiają wszelkie ustępstwa. Rząd grecki żąda swobody działania w starej Grecyi, zwrotu wszystkich dróg kolejowych do Larissy, oraz wydania wszystkich linij telegraficznych i telefonicznych. Następnie z całego obszaru na południe od Larissy mają ustąpić wojska koalicyi. Prócz tego mają być zwrócone greckie okręty handlowe, a Grecya ma otrzymać możność swobodnego zaopatrywania się w prowiant. Grecya ze swej strony ma zobowiązać się, iż nie będzie występowała wrogo względem ententy. Rząd grecki podobno tonem swym dał do zrozumienia koalicyi, iż postanowił nieodwołalnie nie dawać dalszych koncesyj i chwycić się raczej środków ostatecznych, niż wystawiać na dalsze napaści ze strony koalicyi honor i godność Grecyi. W kraju nastrój przeciwko koalicyi jest bardzo naprężony.

Król Konstantyn a koalicya.

Londyn, 10 grudnia (T. wł.). — „Lloyd News" donosi z Pireusu przez Syrę pod datą 8 grudnia: Król Konstantyn zakomunikował jednemu z poselstw w Atenach, iż przyłączy się do Niemiec, jeżeliby czwórporozumienie zerwało stosunki dyplomatyczne.

Anglia a Grecya.

Amsterdam. 10 grudnia. (T. wł.). — „Nieuwes van den Dag" dowiaduje się z Londynu, że wszystkich Greków, zamieszkałych w Anglii zawiadomiono, iż bez specyalnej policyi nie wolno im wydalać się z miejsca swojego zamieszkania. Na wyjazd poza granice Anglii Grekom nie będą wydawane pozwolenia. Opinia holenderska uważa to rozporządzenie za urzędowe uznanie, że Anglia znajduje się na stopie wojennej z Grecyą.

Stanowisko rządu francuskiego.

Bazylea, 9 grudnia. (T. wł.). — Rząd francuski za pośrednictwem Biura Havasa rozpowszechnia notę następującej treści: „Przedwczorajsze posiedzenie parlamentu będzie oczywiście miało następstwa, które w piątek stanowiły przedmiot konferencyi pomiędzy deputowanymi. Są oni zdania, że pomiędzy sytuacyą parlamentarną, jaka wynika z posiedzeń tajnych, a tą, która doprowadziła w Anglii do ustąpienia Asquitha, zachodzi wielkie podobieństwo. Gabinet, prowadzony przez Brianda, będzie, o ile możności, kroczył drogą, obraną przez aliantów, ażeby odpowiedzieć pragnieniom parlamentu. Niezależnie od obranej drogi rozwiązanie zagadnień, co jest mniemaniem powszechnem, może być odnalezienie jedynie w myśl porządku dziennego, uchwalonego przez izbę. Pod tym względem poglądy rządu nie pozostawiają wątpliwości, ponieważ na skutek zaleceń Brianda porządek dzienny został przyjęty. Nikt nie tai przed sobą trudności zadania, jakie przypadło w udziale Briandowi. Jest tedy zupełnie naturalnem, że dano mu kilkodniowy termin, by doprowadził je do pomyślnego końca.

Armia salonicka.

Lugano, 10 grudnia. (T. wł.). — Agencya Havasa ogłosiła rozkaz gen. Sarraila, który oświadcza, że zadanie armii salonickiej na razie zostało ukończone. We Włoszech oświadczenie to wywołało silny rozstrój. Wierzono, tam, że zajęcie Monastyru jest właśnie początkiem zadania, jakie przypadło gen. Sarrailowi, i że teraz przystąpi on całą siłą do odbierania Serbii. Rozkaz, o którym mowa, burzy te nadzieje. „Corriere d'Italia" zapytuje: czy generał Sarrail przewiduje w bliższej przyszłości inny obrót w Macedonii?

Program Lloyda Georgea.

Londyn, 10 grudnia. (T. wł.). — „Weekly Dispatch donosi: Program Lloyda George'a zawiera punkty następujące: Uzbrojenie okrętów handlowych, przygotowania do ofenzywy wiosennej, zmobilizowanie osób cywilnych od 16 do 60 lat, zarządzenia, by blokadę uczynić skuteczną, wydawanie kart na artykuły żywnościowe, podniesienie krajowej produkcyi środków żywnościowych, zakaz robót, nie posiadających istotnego związku z wojną, zarządzenia przymusowe przeciwko rozrzutności, oraz wprowadzenie dni bezmięsnych.

Atak pod Cernavodą.

Sofia, 10 grudnia. (T. wł.). — **Doniesienie Bułgarskiej Agencyi Telegraficznej: Korespondent dziennika „Voenni Izvestia", przebywający na froncie Dobrudży, komunikuje, iż nocy wczorajszej wojska bułgarskie pod osłoną ciemności, pod Cernavodą przeprawiły się przez Dunaj i wyparły nieprzyjaciela. Wskutek dokonania tego śmiałego przedsięwzięcia wojska rosyjskie i rumuńskie, stojące naprzeciwko Cernavody, zostały zmuszone do opuszczenia swych pośpiesznie ufortyfikowanych stanowisk i rozpoczęcia pośpiesznego odwrotu.**

Na morzach.

Londyn, 10 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Lloyd" komunikuje, iż zatopiony został parowiec duński „Sigurd" (2110 ton), oraz parowiec angielski „Aorist'an". Podobne zatopiono również parowce angielskie „Tafield" (4300) i „Pouch".

Uwolnienie parowca holenderskiego.

Haga, 10 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Poseł holenderski w Berlinie zakomunikował ministeryum spraw zagranicznych, iż parowiec „Koningi Regentes" został przez rząd niemiecki wypuszczony na wolność.

Ostatnie telegramy.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 10 grudnia:

Wschodni teren walk.

Pomiędzy Sylistryą i Cernavodą Bułgarzy pozyskali lewy brzeg Dunaju. Na wschód od Bukaresztu i Ploesti pościg nasz zyskuje przestrzeń.

Napograniczu na zachód i północny zachód od Oczny wojska generała von Arz odparły gwałtowne ataki rosyjskie; jedynie na południowy zachód od Sulty nieprzyjaciel zdołał wydrzeć nam wzgórze.

Na froncie armii generała pułkownika von Koevessa przeciwnik skierował szereg rozpaczliwych ataków na stanowiska na zachód od Fundul — Moldowi, o które od szeregu tygodni toczą się zażarte walki. Wypróbowani obrońcy odparli go każdorazowo.

Dalej na północ nie wydarzyło się nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
Feldmarszałek - porucznik.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Damazego P. W., Sabina B. W.
Jutro: Aleksandra M.

Wschód słońca o godz. 8 m. 03.
Zachód o godz. 3 m. 44.

Rocznice.

Dnia 11 r. 1718. Karol XII, król szwedzki, poległ pod twierdzą Fridrikshald.
" 1792. Ludwik XVI stanął przed Konwencyi Narodowej w Paryżu.
" 1806. W Poznaniu podpisano pokój pomiędzy Francyą a Saksonią, przyczem elektorowi Fryderykowi Augustowi przyznał Napoleon koronę królewską.

Wybory do Rady miejskiej.

Otrzymujemy ze źródeł urzędowych komunikat następujący:

W kołach wyborców panuje w niektórych szczegółach niepewność co do praw wyborczych. W celu pouczenia ich zaznacza się co następuje:

Prawo wyborcze posiadają tylko b. poddani rosyjscy.

By uchodzić za „poddanego Królestwa Polskiego“ w sensie ordynacyi wyborczej, przewidziane są w paragrafie 1 pod liczbą 1 następujące warunki: albo, że wyborca urodził się w Królestwie Polskiem lub, że podczas jego urodzin rodzice zamieszkiwali w Królestwie, albo, że, licząc od dnia zamknięcia list wyborczych, przebywa stale w Królestwie dłużej niż 15 lat, albo wreszcie, że posiada majętność w obrębie miasta. Jeżeli istnieje choć jeden z tych warunków to wyborca jest „poddanym Królestwa Polskiego, w myśl ordynacyi wyborczej“. Na samym wyborcy już ciąży obowiązek wykazania, że posiada jeden z wymienionych warunków. Dowieść zaś tego może wszelkiego rodzaju dokumentami.

Następnie, by korzystać z prawa wyborczego, potrzebny jest, podług wymagań pod liczbą 4 w paragrafie 1 ordynacyi wyborczej, warunek zamieszkiwania bez przerwy w obrębie miasta przynajmniej od dwóch lat. Na to wnioskodawca musi również złożyć podsekcyi wyborczej konieczny dowód w dokumentach.

Uwzględniane są wszelkie dowody: Zaświadczenia policyi, zaświadczenia na zasadzie ksiąg domów, zaświadczenia pracodawców, zaświadczenia o przyjęciu posady, dowody członkowskie ze Stowarzyszeń, oraz Związków i t. p., pokwitowania z zapłaconych podatków, handlowych i rzemieślniczych patentów i t. p. Że wyborca przebywa w Królestwie Polskiem stale więcej niż 15 lat, będzie mógł zapewne dowieść między innemi świadectwami szkolnemi, świadectwami uniwersyteckiemi i t. p.

W sobotę ubiegłą w biurach wyborczych przystąpiono do przyjmowania zgłoszeń od wyborców i zapisywania ich na listy wyborcze. Narazie napływ zgłaszających się był nader słaby. Na posiedzeniu organizacyjnem pracowników biur wyborczych zgłoszono wniosek, aby godziny czynności biurowych, w interesach wyborców - robotników, przedłużono do godziny 8 wieczorem. Praca w biurach wyborczych podzielona została pomiędzy urzędników wyborczych na dwie zmiany — przed i popołudniową. Biur jest 23.

Onegdaj wieczorem, w żyd. klubie rzemieślniczym przy ul. Zawadzkiej nr. 5, odbyło się zebranie, na którem omawiano sprawę wyborów do Rady miejskiej. Zebrani zastanawiali się głównie, do którego komitetu mają się przyłączyć. Ponieważ dotychczas żaden z komitetów żydowskich nie ogłosił programu, zebrani upoważnili zarząd wraz z Radą rzemieślniczą do przyłączenia się do takiego komitetu wyborczego, któryby odpowiadał kierunkowi Klubu.

Wczoraj o godz. 5 po poł., w sali Geyera odbyło się zebranie przedwyborcze polskiego komitetu wyborczego. Przewodniczył baron Mannteuffel, który wyjaśnił cel zebrania, poczem przemawiali pp.: Rossman o istocie i zaletach samorządu, dając historyczny rys losów samorządu w Królestwie Polskiem, Antoni Gerne — o technice wyborów i inż. Skulski o programie komitetu.

Wczoraj wieczorem, w sali ochronki, przy ul. Smugowej, odbyło się zebranie przedwyborcze polskiego centralnego komitetu robotniczego wyborczego, na którem przewodniczył p Majewski. Pierwszy przemawiał ks. Jan Albrecht o znaczeniu Rady miejskiej, następnie zaś p. Józef Wolczyński wyjaśnił program centralnego polskiego robotniczego komitetu wyborczego, oraz polskiego komitetu wyborczeg. P. Zborowski nawoływał robotników do gremialnego zapisywania się na listy wyborcze, w końcu p. Marciniak mówił o znaczeniu Rady miejskiej dla robotników i o ogólnej gospodarce miejskiej.

Dziś, w poniedziałek wiecz., w lokalu żydowskiego Domu Ludowego żyd. organizacye wyborcze zwołują naradę żydów-robotników w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

Kronika łódzka.

Zebranie polityczne włościan.

W niedzielę, 17 b. m. w sali koncertowej przy ul. Dzielnej Nr. 16, odbędzie się zebranie polityczne włościan. Porządek dzienny zapowiada przemówienia na następujące tematy: „Znaczenie aktu 5 listopada“, „rząd rosyjski a sprawa włościan“, „niepodległość Polski a sprawy włościan“ i „konieczność walki z Rosyą“. Przemawiać będą pp. Nożnicki, Nowicki, Stolarski i Lenartowicz.

Zebranie polityczne robotnicze.

Wczoraj, o godz. 3 po poł., w sali koncertowej Vogla, odbyło się zebranie polityczne robotników obozu narodowego na temat: „Polska niepodległa a robotnicy“. Posiedzenie zagaił p. Andrzej Kaczmarek, powołując na przewodniczącego p. Anserowicza, zaś ten zaprosił na asesorów pp.: Dąbrowskiego, Rogowskiego, Lewandowskiego, Nowaka, Zawiszę, Klinowskiego, Wiśniewskiego, panią Gajewską, Niedzielskiego i Barylskiego. na sekretarzy zaś pp. Gajewskiego i Szylkiego. Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc pamięć dotychczas poległych w walkach o niepodległość Polski w szeregach Legionów członków Narodowego Związku Robotniczego. Pierwszy wstąpił na mównicę p. Tomczak, przemawiając o roli robotników w walce o niepodległość Polski, streszczając boje robotników o byt zarówno ekonomiczny, jak i polityczny, pod najsilniejszym uciskiem ekonomiczno-oświatowym rządu rosyjskiego. Następnie p. Kurek rozstrząsał stosunek robotników do niepodległości, stwierdzając, iż robotnicy prawdziwą gwarancyę swobody rozwoju znajdą tylko w wolnej, niepodległej Polsce, wzywając klasę robotniczą do pracy nad odbudową Polski, oraz do wzięcia jaknajszerszego udziału w tworzeniu przyszłego rządu narodowego. Dalej p. Pokorski omawiał stanowisko i działalność N. Z. R. w dotychczasowej pracy wyzwoleńczej i walkach o niepodległość narodu, o sile zbrojnej, stanowiącej podwaliny niepodległości i udziale N. Z. R. w galicyjskich drużynach strzeleckich, oraz Legionach. P. St. Lenartowicz określił, jakiego rodzaju polskie państwo i rząd potrzebny i pożądany jest dla klasy robotniczej, że tylko podstawy najszerzej demokratycznego ustroju państwowego urzeczywistnią oczekiwany ideał przyszłej Polski ludowej. Porucznik legionów, P. Fichna, w przemówieniu na temat: „Robotnicy a wojsko“, streścił stanowisko klasy robotniczej względem armii polskiej, pragnienie wzięcia jaknajszerszego udziału w jej tworzeniu, oraz wymagania, jej stawiane. W końcu p. Szybiłło, mówiąc o robotnikach a polskości Łodzi, streścił historyę ruchu robotniczego łódzkiego w walce o polskość Łodzi, oraz dotknął bolączek chwili, które ponosi obecnie klasa robotnicza wskutek twardych konieczności wojny. Po wysłuchaniu referatów i przemówień zebrani uchwalili odpowiednie rezolucye, w których postawiono postulat żądania, aby z ognia i krwi wojny europejskiej powstało państwo polskie.

Ogólne zebranie taniej kuchni dziecięcej.

W lokalu własnym przy ul. Długiej Nr. 57 odbyło się ogólne zebranie członków Tow. szerzenia zamiłowania do młodzieży szkolnej. Sprawozdania z działalności od 15 listopada 1915 r. do 20 listopada 1916 r. wykazuje, że wydano obiadów 223.567 płatnych, 24.077 bezpłatnych, razem 247.644 obiadów. Koszt obiadów wyniósł 17.295 rb. 74 kop. Od komitetów wpłynęło 4314 rb. 13 kop. Sprawozdanie kasowe wykazuje zapomóg od komitetu tanich kuchni, ze składek członkowskich, ofiar itp. 16.508 rb. 89 kop., wydano na utrzymanie kuchni i szkoły przy Tow. 17.965 rb. 66 kop.; produktów na składzie i u dłużników Tow. posiada 1476 rb. 30 kop. Po krótkiej dyskusyi sprawozdanie zatwierdzono, poczem obrano nowy zarząd, kandydatów i komisyę rewizyjną. Celem rozciągnięcia lepszego nadzoru nad uczniami szkoły przy Tow. i ułatwienie im odrabianie lekcyi, postanowiono przetrzymywać dzieci w szkole do wieczora i wydawać im prócz śniadań i obiadów podwieczorki, odzież i obuwie.

Ze Związku robotników przemysłu włóknistego.

W lokalu własnym, przy ul. Łagiewnickiej nr. 4, odbyło się ogólne zebranie członków Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego, sekcyi pończoszniczej. Przewodniczył p. Morgental. Związek powyższy liczy około 1,400 członków, w tem pończoszników 400, oraz do tysiąca robotników włóknistych, a mianowicie: szteperek, motaczek, snowaczy, kręłaczy, craz tkaczów ręcznych i mechanicznych; w związku tym zgrupowały się robotnice i robotnicy żydzi, tworząc secesyę związku zawodowego tejże nazwy, wyodrębnioną pod hasłem nacyonalizmu żydowskiego. Na zebraniu omawiano obecne położenie robotników, zjednoczonych w Związku, oraz korzyści, płynące ze zjednoczenia zawodowego. Na wniosek p. Grynsztajna uchwalono żeby członkowie Związku nie przyjmowali zamówień na roboty bezpośrednio od fabrykantów, lecz aby wszelkie umowy na pracę dokonywane były za pośrednictwem zarządu Związku. Postanowiono też utworzyć specyalny fundusz rezerwowy i w tym celu uchwalono opodatkowanie się członków w wysokości 5 kop. tygodniowo.

Ze Słow. robotników przemysłu papierniczego.

W sobotę odbyło się ogólne zebranie członków Słow. robotników przemysłu papierniczego. Przy Słow. egzystuje komisya, która przyjmuje robotę i rozdziela ją między bezrobotnymi członkami. W zakres działalności komisyi wchodzi także załatwianie sporów. Przy Słow. funkcyonuje kuchnia robotnicza, tak zwana 7-a. Działalność komisyi kulturalnej ujawniła się w otwarciu czytelni.

Dla sierot i dzieci rezerwistów.

W przeciągu ubiegłego miesiąca kuchnia dla sierot dzieci rezerwistów przy komitecie niesienia pomocy biednym wydała 13 657 obiadów, w tem 10.975 obiadów po 1 kop. i 2.682 obiady uczniom za bony z Delegacyi szkolnej przy magistracie. Zarząd odział także 250 sierot i dzieci rezerwistów. Koszt odzieży wyniósł 2,300 rb.

Dodatek do biletów.

Począwszy od dnia wczorajszego, na tramwajach łódzkich podmiejskich, przystąpiono do pobierania dodatku podatkowego od biletów tramwajowych na rzecz miasta Łodzi.

Posiedzenie żyd. majstrów i pracowników piekarskich.

W tych dniach odbyło się posiedzenie delegatów żyd. pracowników piekarskich i właścicieli piekarń. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę zorganizowania Kasy chorych dla pracowników piekarskich, którzy na skutek ostatniego rozporządzenia prezydyum policyi mogą wrócić do pracy dopiero po zupełnem wyleczeniu się.

Właściciele piekarń zgodzili się na zorganizowanie kasy chorych. Wyłoniono komisyę, która zajmie się zbadaniem stanu sanitarnego w zakładzie kąpielowym dla pracowników piekarskich.

Zebrani uznali za konieczne zaniechanie systemu posługiwania się jednym pracownikiem do ciasta i pieca.

„Skauci a szkoła“.

Słow. nauczycieli żyd. otrzymało zezwolenie od prezydyum policyi na urządzenie odczytu. Referować będzie p. Samuel Głogowski na temat „Skauci a szkoła“.

Nafta dla kooperatyw.

W tych dniach Delegacya zaprowiantowania miasta wydała naftę różnym instytucyom na własny użytek. Większej ilości nafty kooperatywom Delegacya nie udziela.

Z żyd. taniej kuchni.

W sobotę odbyło się ogólne zebranie członków zrzeszenia żydowskiej taniej kuchni dziecięcej, przy której czynną jest też szkoła początkowa. Ze sprawozdania za czas od 1 listopada 1915 r. do 1 listopada 1916 r dowiadujemy się, że dochód wynosi 16.291 rb., rozchód zaś 17.965 rb. Fundusz żelazny sięga 500 rb. Wydano 247.694 obiadów w tem 24.077 bezpłatnych. Zrzeszenie liczy 418 członków. Do szkoły przy kuchni uczęszcza 17 chłopców i 16 dziewcząt, które otrzymują śniadania, obiady i odzież.

Nowe Stowarzyszenie.

Staraniem grupy obywateli-żydów na Bałutach powstaje nowe Stowarzyszenie niesienia pomocy żydowskiej ludności Bałut. Stowarzyszenie to bierze na siebie obowiązek podziału zapomóg, nadchodzących z Ameryki, pomiędzy biednych żydów z Bałut, Żubardzia i Radogoszcza.

Słow. kupców hurtowników.

Władze zatwierdziły ustawę nowo-zorganizowanego Stowarzyszenia kupców-hurtoników.

Zaginęła dziewczynka.

D d. 22 ub. m. wyszła z mieszkania rodziców, Ogrodowa 28, Stefania Płuczyńska, i do dnia dzisiejszego nie wróciła.

Ziemie polskie.

Z Kujaw.

W kościele parafialnym w Radziejowie miejscowy proboszcz ks. Mateusz Grabowski w asystencyi ks. proboszcza Salskiego z Broniewa odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. Kościół był przepełniony. Na nabożeństwie obecni byli uczniowie progimnazyum, szkół początkowych i Straż Ogniowa. Podczas mszy św. śpiewał chór progimnazyum, kościelny, a także ks. prefekt Giebartowski odśpiewał solo kilka pieśni. Akompaniował p. Stach. Po nabożeństwie ks. Giebartowski wygłosił piękną mowę okolicznościową, poświęconą pamięci zmarłego mistrza. Następnie przy rzęsiście oświetlonym katafalku duchowieństwo odprawiło przepisane modły i odśpiewano pieśń „Witaj Królowo“. Podczas nabożeństwa dwie dziewczynki ze szkół początkowych zbierały datki na mającą powstać ochronkę im. Sienkiewicza. Na zakończenie orkiestra Straży ogniowej odegrała „Marsza żałobnego“ Chopina.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Z Rady opiekuńczej pow. warszawskiego.

(o) Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Rady opiekuńczej pow. warszawskiego, przed przystąpieniem do obrad, odczytano treść depeszy kondolencyjnej, wysłanej przez Radę z powodu skonu Henryka Sienkiewicza, rodzinie zmarłego pisarza.

Odczytano sprawozdanie z przebiegu prac kwesty „Ratujcie dzieci“, urządzonej staraniem Rady w powiecie warszawskim. Jak wykazują dane, przytoczone w sprawozdaniu, w pracach organizacyjnych kwesty przyjmowało udział ogółem 1257 osób. Czysty dochód z kwesty — po potrąceniu kosztów na organizacyę — wyniósł 13342 rb 05 kop.

Zaakceptowano treść okólnika R. O. pow. warszawskiego w sprawie ustalenia nowych form miejscowej aprowizacyi gmin. Zmiany w systemie aprowizacyi polegać mają na tem, że produkty monopolowe, jak cukier, mąka, chleb, kasza mydło i t. p. będą przekazywane przez landraturę poszczególnym gminom do podziału pomiędzy ludnością za pośrednictwem nowo tworzonych komisyj gminnych. Na czele komisyi ma stać wójt lub burmistrz. W skład każdej komisyi wchodzić będzie przynajmniej jeden członek odpowiedniej Rady opiekuńczej miejscowej. Technika podziału ustaloną została przez landraturę w sposób następujący. Podział kart między ludnością uskutecznia wójt, — względnie burmistrz. Komisya gminna rozdziela pomiędzy sklepy lub sprzedawców, według swego uznania, całą przyznaną na gminę ilość artykułów spożywczych, którą landratura przekaże komisyi. Ludność, zaopatrując się w artykuły spożywcze, będzie zwracała karty sklepom (sprzedawcom). Sprzedawcy będą składali karty odebrane bezpośrednio landraturze. W razie, jeżeli ilość zwróconych kart nie pokryje ilości otrzymanego przez gminę na dany miesiąc towaru, zarządzona będzie przez landraturę redukcya tegoż. Uchwalono asygnować Radzie opiekuńczej miejscowej w Bliznem jednorazową zapomogę na urządzenie ochrony w Babicach dla 50 dzieci w sumie rb. 100.

Uchwalono asygnować Radzie op. miejscowej w Nieporętach na prowadzenie 2 ochron rb. 60 miesięcznie. Oprócz tego na urządzenie lub prowadzenie ochron uchwalono asygnować kilku Radom op. miejscowym drobniejsze zapomogi pieniężne.

Kursa dla nauczycieli P. M. S.

(o) Jedną z najważniejszych dzisiaj u nas spraw w dziedzinie szkolnictwa jest dostarczenie społeczeństwu stojących na wysokości zadania nauczycieli ludowych. Dwie są drogi, prowadzące do powyższego celu: jedna — to przygotowanie młodzieży do zawodu nauczycielskiego w seminaryach, na kursach pedagogicznych i t. p. szkołach, druga — to dokształcanie czynnych już nauczycieli. Jeżeli pierwsza droga, niewątpliwie głębsza i skuteczniejsza, może być stopniowo realizowana, to druga natomiast powinna i może być wyzyskana możliwie szybko i na całej linii.

Kursa uzupełniające Polskiej Macierzy Szkolnej dla nauczycieli mają być oparte głównie na pracy samodzielnej w domu według otrzymanych od profesorów wskazówek. W tym celu uczestnicy kursów zjeżdżaliby się do Warszawy dwa razy do roku: w święta Bożego Narodzenia na tydzień, oraz na początku feryj letnich na dwa do trzech tygodni, z obowiązkiem przesłuchania wykładów, wykonania pewnych prac na miejscu, przedstawienia profesorom prac, wykonanych w domu, poddania się egzaminom i naradzenia się z profesorami nad dalszemi studyami.

Z wyjątkiem wykładów ogólnych z dziedziny wychowania, dydaktyki i metodyki, organizacyi i prowadzenia szkoły i t. p., które są obowiązkowe dla wszystkich słuchaczów, studya nad poszczególnymi przedmiotami odbywać się będą pod kierownictwem profesorów specyalistów w grupach, do których słuchacze zapisują się według odczuwanych potrzeb. Można jednocześnie studyować najwyżej dwa przedmioty: jeden z działu A. i jeden z działu B. Do działu A na razie są wliczone: religia, język polski, matematyka, historya, przyroda i geografia: do działu B.: rysunki, roboty, muzyka i śpiew, gimnastyka i gry. Każda grupa będzie uruchomiona, o ile zapisze się na dany przedmiot od 40 do 50 słuchaczów. Kurs przedmiotu trwa przeważnie dwa lata; pierwszy rok stanowi kurs niższy, drugi rok kurs wyższy.

Słuchacze, zaawansowani w danym przedmiocie, mogą zapisać się odrazu na kurs wyższy.

Po złożeniu egzaminu i przedstawieniu prac słuchacze otrzymują odpowiednie świadectwa. Kursa rozpoczną się d. 28 b. m. i trwać będą do 5 stycznia włącznie.

Opłata za kurs całoroczny wynosić ma 12 rb., o ile słuchacz zapisuje się na jeden przedmiot, 15 rb. za dwa przedmioty, płatne w ratach półrocznych.

Dział ekonomiczny.

Z giełdy petersburskiej.

	2/12	1/12
4% renta państw.	79.3/4	80.—
5% pożyczka	80.—	88.1/2
Poż. premj. I em.	1079.—	1035.—
„ „ II em.	837.—	848.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woronież	795.—	795.—
„ „ „ Władyk. kaukaskiej	2490.—	2490.—
„ b-ku Azowsko-Dońskiego	665.—	672.—
„ „ Ros dla handlu zewn.	451.—	472.—
„ „ Syberyjskiego	735.—	735.—
„ „ Pet. Międzynar.	525.—	527.
„ „ Pet. Dyskontowego	617.—	617.—
„ Twa Baku	923.—	918.—
„ „ B-ci Nobel	1475.—	1475. —
„ Zakł. Briańskich	755.—	758.—
„ „ Hartmanna	255.—	275.—
„ „ Malcewa	414.—	417.—
„ „ Nikopol-Mariupol	275.—	2-0.—
„ „ Putiłowskich	132.—	1 1.—
„ „ Ros.-Baltyckich	—.—	.—
„ Tulskiej fabr naboi	765.—	775.—
„ Leńsk. przem. zł.	530.—	520.—

Giełda paryska.

PARYŻ	7/XII	6/XII
3% renta francuska	61.10	61 10
5% poż. francuska	88.—	88.—
3% poż. ros z r. 1896	58.55	58.95
5% „ „ z r. 1906	83.—	82.50
Banque de Paris	1040.—	1045.—
Credit Lyonnais	1175.—	1175.—
Union Parisienne	610.—	620.—
Baku	1600.—	1585.—
Briańskie	490.—	—.—
Lianozow	330.—	316.—
Malcew	652.—	675.—
Nafta	470.—	476.—
Tulska fabr. nabojów	1312.—	1320.—
Lena Gold	—.—	43.—
Goldfields	42.—	42.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	7/XII	6/XII
2 1/2% Konsole	54.1/4	54.3/8
5% poż. ros. z r. 1906	80.1/4	80 1/8
4 1/2 poż. ros. z r. 1909	—.—	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	82.1/4	83.3/8
Druga „ „ „	94.7/8	95.—
Goldfilds	1.1/2	1.1/2

Kursy dewiz.

Petersburg	4/12	2/12
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	85.50	85.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	45.—	43.—
100 guld. holend.	124.50	124.50
1 dolar	3.20	3.20
Amsterdam.	9|12	8|12.
Czeki na Berlin	39 175	39 —
„ „ Wiedeń	24.14	24.25
„ „ Szwajcaryę	49 10	48.90
„ „ Kopenhagę	67.—	67.50
„ „ Sztokholm	71.50	70.60
„ „ Nowy York	—.—	243.50
„ „ Londyn	11.67	11.67
„ „ Paryż	42.025	42.025
Zurych.	9|12	8|12
Czeki na Berlin	79.25	79.—
„ „ Wiedeń	50. —	49.75
„ „ Amsterdam	205 40	205.—
„ „ Nowy York	5.05	5.05
„ „ Londyn	24.03	24. —
„ „ Paryż	85.80	85.25
„ „ Medyolan	74.30	74.25
Nowy York.	7|12	6|12
Czeki na Berlin (à v.)	63.3/4	63.1/4
„ „ Paryż (à v.)	5.85	5.8550
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7150	4.7150
„ „ „ telegraficz.	4.7635	4.7645
Londyn.	7|12	5|12
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.825	11.845
„ „ „ krótkie	11.66	11.675
„ „ Paryż, 3 mies.	28.17	28.20
„ „ „ krótkie	27.80	27.80
„ „ Petersburg, krótkie	161.—	162.50

Wiedeń.	9|12	7|12
Banknoty markowe	156.20	153.80
Czeki na Amsterdam	874.—	867.—
„ „ Szwajcaryę	188.70	180.—
„ „ państwa Skandyw.	263.75	256.50
„ „ Sofię	127.75	127.75
„ „ Nowy York	9.05	8.98
Banknoty rublowe	315.—	310.—
Paryż	6/12	5/12
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	169.50	171.—
„ „ Włochy	86.50	86.50
„ „ Szwajcaryę	114.—	113.—
„ „ Madryt	635.—	628.—
„ „ Amsterdam	233.—	234.50
„ „ Danię	153.50	156.50
„ „ Norwegię	151.—	151.—
„ „ Szwecyę	167.—	165.50

Redaktor odpow: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwa Polskie A. NAPIERALSKI i E. ZAWIŁOWSKI.

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 12-go grudnia r. b. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w sali posiedzeń przy Nowym Rynku Nr. 14, posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie polskiego protokułu poprzedniego posiedzenia.
2. Obrady nad urządzeniem sali posiedzeń dla Rady miejskiej.
3. Asygnowanie środków na wykonanie niezbędnych robót ziemnych, oraz na sporządzenie planu zabudowania miasta.
4. Zatwierdzenie taryfy dla targowisk na ulicach i placach publicznych miasta Łodzi.
5. Asygnowanie potrzebnych środków w wysokości marek 12.000 na urządzenie biura adresowego.
6. Asygnowania dodatkowe.

Łódź, dnia 5-go grudnia 1916 r.

Przewodniczący Rady miejskiej.

OBWIESZCZENIE.

Na potrzebę asekuracyi w Królestwie Polskiem zwracano dotąd tylko małą uwagę. Oprócz ubezpieczeń nieruchomości od ognia wszelkie inne gałęzie asekuracyi pozostawały zaniedbane, po części nawet takowe w kraju tutejszym wcale nie są znane.

Zabezpieczenie wartości ekonimicznych i ubezpieczenie przeciw niebezpieczeństwom, które nieraz byt ekonomiczny pojedyńczej jednostki narazić mogą na szwank, służą dobrobytowi narodowemu, a przez to kulturalnemu rozwojowi całego narodu. Nietylko budowle, lecz i ruchomy majątek, zasoby, zwłaszcza zbiory polne i zapasy towarów powinny być ubezpieczone nietylko od ognia, ale i od kradzieży z włamaniem, od strat i od ubytku wartości przy transportowaniu. Własne dobro i dobro rodziny istotnie może być zabezpieczone przez asekuracyę od wypadków, na życie i posagowe; od odpowiedzialności ubezpiecza asekuracya odpowiedzialnościowa.

Ponieważ rosyjskie towarzystwa asekuracyjne straciły swoje znaczenie, a te kilka towarzystw polskich nie są w stanie zadość uczynić potrzebie asekuracyi w kraju, przeto pewnej określonej liczbie niemieckich towarzystw udzielonem zostało pozwolenie na prowadzenie interesów ubezpieczeniowych w general-gubernatorstwie warszawskiem. Towarzystwa te maia swoich generalnych zastępców z siedzibą w Warszawie.

Władzom i osobom cywilnym, które zamierzają potrzebom asekuracyi zadość uczynić w towarzystwach niemieckich, mogą być udzielone adresy towarzystw i ich generalnych zastępców w Warszawie u mnie, w cesarskich urzędach powiatowych w Brzezinach, Pabianicach, w magistratach w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Brzezinach i Tomaszowie, jak również w niemieckich izbach handlowych w Łodzi.

Łódź, 20 listopada 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. Bernewitz

Centrala koronek w Brukseli.

Przemysł koronkowy Belgii zajmował w czasach pokojowych 60—70.000 pracownic, głównie w flamandzkich częściach kraju i stanowił on prawie środek utrzymania tamtejszych mieszkańców. Wybuch wojny wywołał zupełną stagnacyę w tej gałęzi przemysłu, tak że olbrzymia część robotników została bez zajęcia

W interesie Belgii leży to bezspornie, by nie dopuścić do zupełnego upadku tego tak ważnego przemysłu, co mogłoby jednakże nastąpić, gdyż przez długie bezrobocie pracownice wychodzą z wprawy i wiele z nich oddałoby się innym rzemiosłom.

W Belgii w szczególności wyrabiają prawdziwą koronkę. Pod mianem „prawdziwa koronka" rozumieją się wytwory, wyrabiane ręcznie z nitki, jako jedynego materyału, li tylko za pomocą klepadeł lub igieł, posługując się rysunkami, które trzymane bywają w rękach lub też przymocowane na poduszkach. Jedyny prawdziwy rodzaj koronki, nie wyrabiany podług rysunków, lecz na wzorach — jest koronka szydełkowa, której wyrób jest w Belgii bardzo nieznaczny Z tego wypływa, że prawdziwemi koronkami nie są te, część których, — rogi lub podstawa, są robotą maszynową i w których te różne części zszywane są ręką. W mowie będące wstążkowe i aplikacyjne koronki były w ostatnich czasach bardzo rozpowszechnione w Belgii i są głównie powodem, że prawdziwe koronki nie były faworyzowane w latach ostatnich, wskutek czego zbyt znacznie się zmniejszył i płaca za wyrób prawdziwych koronek zredukowana została.

Wszystkie te czynniki skłoniły do otworzenia w Brukseli w Lutym 1915 roku Centrali Koronek (Biura pośrednictwa szerzenia wyrobu koronek podczas wojny) Jest to instytucya prywatna, kontrolowana przez Jenerał-Gubernatorstwo belgijskie i poświęcająca całe swe zyski na cele dobroczynne.

Przejąwszy większą ilość gotowych koronek i zakupując takowe bezpośrednio od przedsiębiorcy po cenie jaknajtaniej skalkulowanej, Centrala Koronek położyła kres wszelkim manipulacyom i zwyżkom cen, powstającym przy przechodzeniu towaru przez wiele rąk. Cel, który został osiągnięty jest ten, że prawie 20.000 robotnic ma pracę i zarobek przedwojenny, że przemysłowi koronkowemu w Belgii utrzymane zostały najlepsze siły robotnicze i że przedewszystkim jest się w możności sprzedawania koronek po cenach nader przystępnych.

Wykonanie koronek jest jaknajlepsze, albowiem najakuratniej ręcznie wykonane koronki zostają od robotnic przyjęte przez Centralę Koronek.

Do nabycia są koronki nadające się przedewszystkiem na gwiazdkę i to po każdej cenie, od 2 mk. i wyżej

Są to: chustki do nosa, mankiety, kołnierze, berthes, szale, suknie koronkowe, żaboty, kołdry, powłoczki, motywy do ręcznych robót, motyle, koronki na metry w dowolnej szerokości i w najróżnorodniejszych odmianach technicznych, a mianowicie: Brukselska (igłą), Duchesse i Point, Flandres, Bruges, Wenecka, Valeciennes, Chantilly, Malines, Binche, Milan i t. d

Każda na składzie znajdująca się sztuka, może być dostarczona przez Centralę Koronek w dowolnej ilości.

8-dniowa wystawa Centrali Koronek w Brukseli, otwartą zostanie we wtorek, dn, 12 grudnia w południe, w Łodzi, w hotelu Savoy, przy ulicy Krótkiej Nr. 6, w sali wystawowej, parter—lewa strona. 3089—1

Licytacya przymusowa.

We wtorek dn 12 grudnia r. b. sprzedam przez licytacyę publiczna in plus:

1) o godz. 12 w poł, ul. Nowo-Zarzewska 13: 1 kredens, 1 regulator, 1 lustro i inne przedmioty;
2) o godz. 12 1/2 po poł, ul. Widzewska 134: toaleto lustrowe.

3141—1 **Blazyczek,**
Komisarz sadowy w Łodzi.

Licytacya przymusowa.

W poniedziałek, dn. 11 grudnia r. b sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:

1) o godz. 10 1/2 przed poł., ul. Andrzeja 46: 1 lustro z zegarem, 1 biurko;
2) o godz. 12 1/2 po poł., ul. Piotrkowska 69: 1 zegar ścienny, 1 lustro, 1 futro męskie i inne przedm.;
3) o godz. 2 po poł., ul. Piotrkowska 79: 2 biurka, 1 kasę ogniotrwałą, 1 maszynę do pakowania i inne przedm

3140—1 **Papke,**
Komisarz sądowy w Łodzi